

FRIEDHELM BOLL

Tłumaczenie: DORIS WILMA<sup>1</sup>

### BRANDT I GRASS – HISTORIA PEWNEJ PRZYJA•NI

Willy Brandt i Günter Grass stworzyli coś na kształt partnerstwa, relację, która dotychczas między przewodzącym politykiem, a intelektualistą w Niemczech nie istniała. (Można by było to porównać ewentualnie z partnerstwem między André Malraux i Charlesem de Gaulle we Francji). Nie mniej znacząca jest baza źródłowa. Oprócz książek „Z dziennika ślimaka”, w której Grass opisuje kampanię wyborczą z roku 1969 i autobiografii „Przy obieraniu cebuli”, Grass sam kilkakrotnie opowiadał o swojej działalności politycznej i jego bliskości z Willy Brandtem. Poza tym posiadamy pełną korespondencję pochodzącą ze spuścizny Willego Brandta oraz z archiwum Güntera Grassa, stanowiącą doskonałą podstawę do opisanego stosunków między tymi dwoma noblistami<sup>2</sup>. Zawiera ona „288 listów, kart z życzeniami i telegramami oraz dodatki do listów i pisma towarzyszące”, które w roku 2013 Martin Kölbl w doskonały sposób opracował i wydał. Zdaniem redaktora tomu listy te są „świadectwem udanego połączenia ducha i władzy”, które pozwala „spojrzeć za kulisy władzy”<sup>3</sup>. Na podstawie tego obszernego źródła, zawierającego również dokumenty objaśniające kontekst korespondencji, można precyzyjnie zrekonstruować partnerstwo Brandt–Grass.

Bez wątplenia ową wymianę listów, trwającą od roku 1964 do roku 1992, czyli do śmierci Willego Brandta, należy uznać za ważny, „być może nawet centralny dokument” dla „drugiego, intelektualnego fundamentu Republiki Federalnej”<sup>4</sup>. Problematyka zarysowana w niniejszym artykule obejmuje więc centralny aspekt przemiany

<sup>1</sup> Współpraca: dr Miłoslawa Borzyszkowska-Szewczyk.

<sup>2</sup> *Willy Brandt und Günter Grass. Der Briefwechsel*, M. Kölbl (red.), Göttingen 2013, s. 1059.

<sup>3</sup> M. Kölbl, *Nachwort*, [w:] *Willy Brandt und Günter Grass...*, s. 1061.

<sup>4</sup> *Tamże*, s. 1061. Wokół debaty o intelektualnym fundamencie Republiki Federalnej Niemiec zob. K. Schönhoven, *Aufbruch in die sozialliberale Ära. Zur Bedeutung der 60er Jahre in der Geschichte der Bundesrepublik*, „Geschichte und Gesellschaft”, 25. Jg., 1999, s. 123–145; C. Albrecht m.in. (red.), *Die intellektuelle Gründung der Bundesrepublik. Eine Wirkungsgeschichte der Frankfurter Schule*. Frankfurt/New York 1999; C. Münkel, *Intellektuelle für die SPD. Die Sozialdemokratische Wählerinitiative*, [w:] G. Hübing, T. Hertfelder (red.), *Kritik und Mandat. Intellektuelle in der deutschen Politik*, Stuttgart 2000, s. 222–239.

kultury politycznej w Republice Federalnej w kierunku demokracji partycypacyjnej, nierozzerwalnie związanej z erą Brandta<sup>5</sup>. Kölbel opisuje wyjątkowość partnerstwa Brandt–Grass w następujący sposób: „Polityk, który potrafi włączyć do swojej pracy w partii i rządu intelektualne wtręty, i pisarz, który nie chciał tworzyć jedynie artystycznego obrazu społeczeństwa, lecz również odcisnąć swoją pieczęć na bieżącej polityce: jeden i drugi to rzadkość”<sup>6</sup>.

Analizując specyfikę tego partnerstwa wydaje się zasadne, aby rozróżnić przynajmniej cztery role, w których Grass występował wobec Willy’ego Brandta: jako nagrodzony w roku 1999 literacką nagrodą Nobla **pisarz**, który swoją powieścią „Błaszany bębenek” wszedł do dziejów literatury światowej; jako **intelektualista**, który publicznie wyraża swoje poglądy i świadomie się wtrąca; jako **doradca** kanclerza federalnego (samozwańczy względnie zapytany o zdanie) oraz jako **pomocnik** względnie **wojownik wyborczy**, tzn. twórca i organizator autorskiej, historycznie nowej formy prowadzenia kampanii wyborczej (zwanej Socjaldemokratyczną Inicjatywą Wyborczą), w ramach której popierał SPD zwłaszcza za czasów rządów W. Brandta i równocześnie stworzył formę aktywnego udziału wyborcy. To, że Grass niejednokrotnie wchodził w konflikt z tymi różnymi rolami, zostanie pokazane w dalszej części niniejszego wywodu. Podsumowując rozważania spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy w wypadku tego partnerstwa rzeczywiście chodziło o przyjaźń, jak twierdzili Grass i wydawca Kölbel<sup>7</sup>.

#### KILKA FAKTÓW

Pomimo, że Günter Grass już w roku 1961 angażuje się osobiście po stronie Willego Brandta, ich korespondencja zaczyna się dopiero w roku 1964. Od roku 1967 ta pismenna wymiana nabiera powoli mocy, aby między 1969 a 1973 osiągnąć swoje apogeum. Po ustąpieniu Brandta z urzędu kanclerza federalnego w roku 1974 wymiana listów zostaje zredukowana do kilku kontaktów i paru wspólnych projektów (współpraca przy czasopiśmie L76), które trwają aż do śmierci Brandta (1992). Jak chodzi o zjednoczenie Niemiec, to ich poglądy były wręcz przeciwstawne.

W odróżnieniu od innych krytycznych intelektualistów, Grass nie ogranicza się tylko do zajmowania stanowiska na papierze. On chce więcej. Już w latach 1961 i 1965, kiedy to angażował się w walkę wyborczą po stronie SPD, cały czas odczuwał parcie ku polityce. Po zwycięstwie wyborczym w roku 1969 pragnął w otoczeniu kanclerza odpowiedniego dla siebie politycznego zajęcia, którego jednak nigdy nie znalazł. Nie ukrywał, że jest on bojownikiem nastawionym krytycznie wobec SPD. Jego aktywność jako „wyborczego wojownika” staje się tym samym drugą rolą, którą gra niejednokrotnie z nadzwyczaj dużym zaangażowaniem. Przy pomocy Socjaldemokratycznej Inicjatywy Wyborczej tworzy on nowy instrument partycypacyjnej demokracji, z którym od roku 1969 przyczyni się w znacznej mierze do otwarcia się SPD na tzw. mieszczańskie środowiska wyborcze i na osoby, które nie są członkami partii. W ramach Socjalde-

<sup>5</sup> K. S c h ö n h o v e n, *Aufbruch...*, s. 144.

<sup>6</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1061.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 1060. O przyjaźni obydwu postaci, nie problematyzując jednakże jej charakteru, wypowiada się D. M ü n k e l w artykule pt. „Mehr Demokratie wagen, mitarbeiten!” Günter Grass und die Sozialdemokratische Wählerinitiative, [w:] K. B e c k (red.), „Schlagt der Äbtissin ein Schnippchen, wählt SPD!” Günter Grass und die Sozialdemokratie, Berlin 2007, s. 41.

mokratycznej Inicjatywy Wyborczej szczególne znaczenie miała katolicka wspólnota pracy skupiająca te kręgi (profesorowie teologii, klerycy, przedstawiciele katolickiego laikatu), które optowały za pojednaniem z Polską<sup>8</sup>.

Starania Grassa o uzyskanie politycznego wpływu doprowadziły na przełomie lat 1967/1968 do zintensyfikowania jego kontaktów z Brandtem. Brandt proponuje młodszemu o 14 lat Grassowi przejście na ty i akceptuje przekazywane raz po raz w coraz częstszej korespondencji konkretne rady. Wśród nich znajdują się propozycje, które w dłuższej perspektywie okazać się miały jako bardzo sensowne. W szczególności podkreślić należy ostrzeżenie Grassa przed niszczeniem środowiska Morza Bałtyckiego, jego analiza związana z buntem młodzieży pod koniec lat 60. oraz propozycja utworzenia narodowej fundacji na rzecz opieki nad niemieckimi dobrami kultury na Wschodzie. W tym kontekście nie waha się on na przykładzie własnej literackiej produkcji i twórczości swego przyjaciela Siegfrieda Lenza podkreślić wymiar pamięci (o utraconej małej ojczyźnie), aby wykazać znaczenie zachowania dóbr kultury niemieckiego Wschodu, które pomoże wypędzonym pogodzić się, z utratą *heimatu*. Inicjowane przez niego konkretne projekty w dużej mierze skazane były jednak na niepowodzenie. Projekt fundacji narodowej zrealizował Grass później wraz z kanclerzem Schröderem<sup>9</sup>.

Nierzadko jednak rady Grassa były niepożądane. Ponieważ znana była Grassowi wrażliwość Brandta i uważał ją za jego mocną stronę, dlatego jego rozszczeniowe wystąpienia musiały wywoływać, nawet w wypadku tak wysoko cenionego partnera wymiany listownej, poczucie niepożądanego ingerencji. Szczególnie w kontaktach osobistych Grass nie szczędzi krytyki. Sensowne uwagi, niepożądane rady, ostra krytyka i silna ingerencja występują nieraz obok siebie, wzajemnie niepowiązane.

Przypadki, w których Brandt zwraca się do Grassa jako do doradcy, stanowią raczej rzadkość. Najważniejsze z nich dotyczyły pomocy przy przygotowaniu przemówienia dla warszawskiej stacji radiowej, przy opracowaniu mowy z okazji wręczenia nagrody Nobla w Oslo i przy sformułowaniu licznych innych wielkich przemówieniach z okazji zjazdów partyjnych. W sytuacjach, gdy rady Grassa miały konkretny charakter, np. w ramach przygotowań do kampanii wyborczej lub przy samych wyborach, Brandt prosił swoich współpracowników (Ehmke, Wischniewskiego, Börnera, nieraz również i Alfreda Nau z Fundacji Friedricha-Eberta) o prowadzenie bezpośrednich kontaktów z Grassem.

Od początku lat 60. relacji obu mężczyzn towarzyszą powtarzające się spory, które z reguły wynikają z publicznej krytyki rządowej działalności Brandta przez Grassa. Mimo to podczas sprawowania przez Brandta urzędu kanclerskiego obaj pozostawali w zażyłych stosunkach. Brandt wykorzystał analityczne zdolności Grassa, jak i jego propozycje zawierania idei w słowach w formułowaniu swoich wielkich przemówień. Po-

<sup>8</sup> Por. F. B o l l, *Der Bensberger Kreis und sein Polenmemorandum. Vom Zweitem Vatikanischen Konzil zur Unterstützung sozial-liberaler Entspannungspolitik*, [w:] *Versöhnung und Entspannung. Polnisch-deutsche Versöhnungsinitiativen der 1960er-Jahre und die Entspannungspolitik*, red.: t e n z e, W. W y s o c k i, K. Z i e m e r, Bonn 2009, s. 143–164. Przykładem katolickiego profesora teologii w tej inicjatywie jest H. M i s a l l a. Zob. t e n z e, „Nichts muss so bleiben, wie es ist”. *Mein katholisches Lebens im 30. Jahrhundert*, Oberursel 2009, s. 162 i n.

<sup>9</sup> M. K ö l b e l w posłowie do wydania korespondencji Grassa i Brandta śledzi przebieg trzech konkretnych projektów, tj. pomocy rozwojowej w Tanzanii, weryfikacji bibliotek Bundeswehry, założenia niemieckiej Fundacji Narodowej.

parcie znanego na całym świecie pisarza oraz jego społeczna aktywność i kontakty wpłynęły również korzystnie na wizerunek tego polityka. Co rusz Grass występował z własnymi propozycjami odnośnie do przemówień i zajmowania stanowiska, które to Brandt nierzadko przekazywał dalej swoim współpracownikom Egonowi Bahrowi, Horstowi Ehmke, czy też Hansowi-Jürgenowi Wischnewskiemu. Na niektóre listy kanclerz federalny, przyzwyczajony do delegowania prac, zlecał odpowiadać swojemu biurze. Listy Grassa, które z reguły cechowały się zdumiewającą elokwencją, były od trzech do pięciu razy dłuższe niż odpowiedzi Brandta.

Do pierwszego, ostrożnego kontaktu między tymi dwoma osobowościami doszło w roku 1961 z inspiracji W. Brandta, który już wcześniej, przez Hansa-Wernera Richtera, *spiritus rector* grupy 47, szukał kontaktu z reprezentantami lewicowego spectrum intelektualistów, jak również z mieszczańską inteligencją. Na pierwszą rozmowę między młodym kandydatem SPD na kanclerza Brandtem i około 30 pisarzami Richter nie zaprosił Grassa, ponieważ uchodził on za „anarchistę”<sup>10</sup>. Brandt interweniował u Richtera, ponieważ zależało mu na obecności tego znanego pisarza. Na drugą rozmowę z pisarzami 5 września 1961, więc krótko przed wyborami do Bundestagu, zaproszono już i Grassa. W tym czasie Grass brał już udział w dwóch wystąpieniach wyborczych Brandta w zachodnich Niemczech<sup>11</sup>. Ta bezpośrednia konfrontacja z Brandtem i jego polityką, jak wydaje się, miały tak duży wpływ na Grassa, że ten odszedł od swego permanentnie negatywnego nastawienia do polityki w latach pięćdziesiątych i zaprzęgnął się do służby na rzecz Willy’ego Brandta. Gdy Brandt podczas drugiego spotkania z pisarzami zapytał, kto byłby gotów wzbogacić jego przemówienia własnymi wystąpieniami, Grass był jedynym, który się zgłosił<sup>12</sup>. I słowa dotrzymał.

W roku 1961 Grass przemierzał kraj koleją, organizował wiece wyborcze dla SPD i jej kandydata W. Brandta. Poza tym wypowiedział się w książce wydanej w kieszonkowym formacie przez jego przyjaciela Martina Walsera. Nie kryjąc krytyki – zachęcano w niej do wyboru mniejszego zła – SPD<sup>13</sup>. Po wyborczej klęsce Brandta kontakt co prawda się urwał na jakiś czas, ale od roku 1965 Grass zwiększył swoje zaangażowanie promując kandydaturę Brandta wśród artystów, pisarzy i twórców telewizji i filmu oraz motywując wiele osobistości do tego, aby publicznie opowiadały się za Brandtem<sup>14</sup>. Seria znanych zdjęć z przyjęcia z okazji otwarcia festiwalu letniego w Bayreuth w roku 1965 świadczy o tym popraciu<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> W swoich wspomnieniach („Przy obieraniu cebuli”), na które powołuje się M. Kölbel w posłowie, pisze Grass o postawie cechującej go w tamtym okresie, iż wszystko, co pachniało narodowo, uważał za śmierdzącą sprawę i w związku z tym z góry odrzucał. Por. M. Kölbel, *Nachwort...*, s. 1065.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 1065.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 1067.

<sup>13</sup> Zob. G. Grass, *Wer wird dieses Bändchen kaufen?*, [w:] M. Walsers (red.), *Die Alternative oder Brauchen wir eine neue Regierung?*, Hamburg 1961; tekst opublikowano także w W. Beck (red.), *Grass und die Sozialdemokratie...*, s. 22–24

<sup>14</sup> I znów w wydawnictwie rororo ukazała się publikacja dotycząca wyborów do Bundestagu, w której wypowiedział się także Grass. Por. H.-W. Richter, *Plädoyer für eine neue Regierung oder Keine Alternative*, Hamburg 1965. Zob. streszczenie: D. Münkels, *Wählerinitiative...*, s. 34.

<sup>15</sup> Opublikowane w W. Beck (red.), *Grass und die Sozialdemokratie...*, s. 25–29. Zdjęcia pokazują Willego i Ruth Brandtów oraz gwiazdę sceny polityczno-ekonomicznej SPD Karla Schillera w otoczeniu m.in. Günтера Grassa, Fritza Kortnera, Hansa Wernera Henze, Bernharda Wickiego, Ingeborg Bachmann i Johanny Hofer (żony Fritza Kortnera).

Cechą charakterystyczną pierwszej fazy relacji między Brandtem a Grassem jest wspierająca działalność polityka praca pisarza. Pomagał on Brandtowi redagować przemówienia z okazji ważnych zjazdów partyjnych, jak i w kampanii wyborczej, promował jego kandydaturę w kręgach artystycznych, sam też wygłaszał przemówienia wyborcze, które samodzielnie finansował i za których treść sam odpowiadał, był współautorem kieszonkowych publikacji, poprzez wydawanie których popierano SPD, tworzył hasła dla kampanii wyborczej w roku 1961 roku i przygotowywał szkice przemówień na inne ważne tematy, w szczególności związane z problemami buntowniczej młodzieży<sup>16</sup>.

Szczególnie interesujący był sposób, w jaki Brandt zachował się wobec zaproszonych przez Hansa-Wernera Richtera i Güntera Grassa pisarzy. W inny sposób, niż to zwykle bywało u polityków, Brandt brał udział w spotkaniach z pisarzami nie po to, aby wygłaszać wielkie przemówienia i tym samym zyskiwać przychylną słuchaczy, lecz słuchał, przyjmował cierpliwie ostrą krytykę odnośnie do rzekomo dostosowawczego kursu SPD i pokazywał typowy dla niego styl dialogu z bardziej na lewo idącą częścią niemieckiej inteligencji<sup>17</sup>. W swojej książce „Grimms Wörter. Eine Liebeserklärung” Grass pisał o drugim spotkaniu z roku 1961: „Brandt wykazał zrozumienie prawie dla każdej przedstawionej skargi”<sup>18</sup>. Ale gdy zapytał, kto byłby gotów wzbogacić jego przemówienia, Grass rzekomo był jedynym, który się zgłosił<sup>19</sup>. Tym samym Brandt daje ciekawy przykład wejścia na nowy pogodesberski kurs SPD, która pragnie przewyciężyć postrzeganie jej jako partii robotników i działaczy, szukając poważnych kontaktów w środowisku naukowców, ekspertów oraz reprezentantów krytycznie nastawionej inteligencji. Równocześnie prezentuje Brandt tę „nową” SPD jako partię, która odeszła już od fundamentalnej opozycji wczesnych lat powojennych i zwraca się ku gruntownej reformie polityki oświatowej oraz partnerstwu atlantyckiemu (z amerykańskim prezydentem J.F. Kennedym na czele), przy tym mając zawsze na uwadze wspólny niemiecko-europejski interes. Ów krytyczny, obciążony nieraz konfliktami dialog z Günterem Grassem pozostaje ważną cechą jego kanclerstwa.

O kolejnej, tym razem publicznej rozmowie między pisarzami a Brandtem, mającej miejsce w trakcie kampanii wyborczej w roku 1965 napisał Kölbel: „Czołowy polityk debatował przez dwie godziny lekcyjne z pisarzami o szczególnych kwestiach polityki niemieckiej biorąc poważnie poglądy pisarzy – to dotychczas zdarzało się bardzo rzadko”<sup>20</sup>. Ta emitowana przez regionalną berlińską rozgłośnię SFB rozmowa pokazała wyraźne zbliżenie „ducha i władzy”, dla którego jednak należało znaleźć nowe rozumienie ról. Francuska debata o *littérature engagée* i *littérature pure* nie mogła tu być pomocna<sup>21</sup>. Brandt sam mówił patrząc na intelektualistów o „obowiązku zaangażowania się” „niekoniecznie w partii, lecz w duchu wspólnej odpowiedzialności

<sup>16</sup> Por. Dokumenty / Dokumente nr 1–7, [w:] M. Kölb e l, *Nachwort...*

<sup>17</sup> Por. zróżnicowane przedstawienie tej kwestii przez wydawcę korespondencji: M. Kölb e l, *Nachwort...*, s. 1067.

<sup>18</sup> Cyt. za M. Kölb e l, *Nachwort...*, s. 1067.

<sup>19</sup> *Tamże*.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 1068.

<sup>21</sup> Por. katalog wystawy zorganizowanej w Akademii der Künste *Dichter und Richter. Die Gruppe 47 und die deutsche Nachkriegsliteratur*, Berlin 1988, cyt. za M. Kölb e l, *Nachwort...*, s. 1069, przypis nr 33.

za sprawy publiczne<sup>22</sup>. Odpowiadało to Grassowi, dla którego idealne zrozumienie ról oznaczało, że on jako obywatel ma mieć świadomość polityczną, zaś jako pisarz będzie się kierował zasadami sztuki względnie estetyki<sup>23</sup>.

Stosunków między duchem a władzą nie dało się jednak rozpatrywać na podstawie bipolarnego zrozumienia ról. Należało określić, jak mogło by wyglądać owe polityczne zaangażowanie artystów, w szczególności pisarzy. Grass nie zatracił się w żadnych teoretycznych wynurzeniach, lecz działał pragmatycznie i w sposób bezpośredni. W długim liście z 8.11.1967 roku do Horsta Ehmke, będącego wówczas sekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości kierowanym przez Gustava Heinemanna (z kopiami dla Willego Brandta i Gustava Heinemanna) streszcza Grass dyskusję, jaka toczyła się między Hansem-Wernerem Richterem, nim a Ehmke. Chodziło w niej o kwestię, czy pisarze są od tego, by tworzyć wielkie utopijne projekty, podczas gdy politycy odpowiedzialni byłiby za codzienne życie i szczegóły. Podczas gdy Ehmke wykazał zdziwienie, że pisarze mieszają się do bieżącej polityki, gdyż według niego są oni od tego, aby tworzyć „wizje przyszłości, a może i utopię”, Grass wyraził poparcie dla ich zdecydowanego zajmowania stanowiska w kwestiach politycznych, nawet gdyby owo wtrącenie się było środkiem doraźnym. Zmuszałoby to pisarzy „do chrupania chleba powszedniego polityków, ale i wypróbowania swojego zgryzu na czerstwym pieczywie”. Mimo to, owo „szukanie dziury w całym byłoby, patrząc na utopijne próby ucieczki w przeszłości, niczym więcej jak drugim ekstremum<sup>24</sup>. Dlatego zasugerował on swoim partnerom w SPD, aby zaprosić na kolejny zjazd partyjny filozofa Ernsta Blocha, który niedawno temu wzbudził uwagę swoim dziękczynnym przemówieniem z okazji nadania mu nagrody pokojowej przyznanej przez niemieckich wydawców (1967), aby w ten sposób „ożywić siły SPD do formowania społeczeństwa<sup>25</sup>. Dlatego byłoby sensownym, aby Program Godesberski, o którym już prawie nikt nie mówił, przemysleć od nowa<sup>26</sup>.

Podczas gdy jeszcze tutaj Grass identyfikuje się z bipolarnym modelem artysty z jednej strony, a aktywnym politycznie obywatelem z drugiej, to wraz z powstaniem Wielkiej Koalicji pod koniec 1966 roku powstał nowy wymiar. W słynnym otwartym liście do Willego Brandta dał wyraz krytyce swojej i innych pisarzy związanej z powstaniem Wielkiej Koalicji. Tym samym z pomocnika i poplecznika Brandta stał się on mocnym werbalnie krytykiem SPD. W dniu 26.11.1966, a więc kilka dni przed zapoczątkowaniem Wielkiej Koalicji, napisał:

„Drogi Willy Brandt,

zanim dojdzie do Wielkiej Koalicji, zanim więc Pan będzie musiał być świadkiem koronnym fałszywej harmonii między panami Kiesingerem i Straußem, proszę Pana jako przewodniczącego SPD, partii z którą wiązałem i w dalszym ciągu

<sup>22</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1070.

<sup>23</sup> *Tamże*.

<sup>24</sup> Dokument nr 14: Grass do Ehmke, 8.11.1967, s. 837 i n.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 838. Nadeszło także zaproszenie na zjazd partii. Bloch również publicznie wspierał aktywnie Brandta w ramach Socjaldemokratycznej Inicjatywy Wyborczej.

<sup>26</sup> *Tamże*.

wiązę całą swoją nadzieję, o ponowne przemyślenie tej decyzji i jej nieprzewidywalnych skutków.

Decyzja ta wypycha mnie i wielu moich przyjaciół, wbrew ich i mojej woli, w lewy kąt i degradowuje nas do roli politycznie bezsilnego oponenta NPD.

Jak mamy w dalszym ciągu bronić SPD jako alternatywy, gdy profil Willego Brandta zamazuje się w masie Wielkiej Koalicji?

Poprzez Pana przystąpienie do takiego rządu 20 lat błędnej polityki zagranicznej otrzyma legitymizację. Nieuleczalny konflikt między CDU i CSU rozleje się na SPD. Pańskie wyobrażenie o „innych Niemczech” będzie musiało zrobić miejsce paralizującej rezygnacji. Ta wielka i tragiczna historia SPD przez dziesięciolecie znajduje się w stanie zawieszenia i niepewności. Ogólna poprawność stanie się ostatecznym wyznacznikiem zachowań w stosunku do państwa i społeczeństwa. Młodzież naszego kraju zaś odwróci się od państwa i jego konstytucji; rozbiegnie się ona na lewo i prawo w momencie zawarcia tego kiepskiego małżeństwa”.

Ten opublikowany w kilku ponadregionalnych gazetach list świadczy równocześnie o pewnym ochłodzeniu wobec SPD, i nie dotyczyło to tylko Grassa. Dwa dni po liście Grassa Brandt odpowiedział listem, który ukazał się równocześnie z listem Grassa w dniu 02.12.1966 w dzienniku „Die Zeit”<sup>27</sup>. Z reguły listy Brandta były nadzwyczaj krótkie, lecz ten był dłuższy niż list Grassa. Brandt pokazuje wyraźnie, jak poważnie traktuje troskę swojego rozmówcy, z drugiej jednak strony pokazuje swoje przekonanie co do słuszności obranej przez jego partię drogi:

„Drogi Günter Grass,

wyraża Pan troskę i obawy, które wielu ludzi, i nie tylko ci najgorsi, w naszym kraju podzielają.

Wielka Koalicja niesie ze sobą ryzyko. Przeczucie i wola wskazywały dużej części z nas inną drogę. Po poważnej weryfikacji na tle marnych liczb w Bundestagu i w obliczu zadań tak wewnętrznych jak i zewnętrznych musiałem dojść do wniosku, że innej drogi nie ma.

Kiedy już SPD z ciężkim sercem doszła do wniosku, że nie ma alternatywy dla Wielkiej Koalicji, to nie można tu mówić o zadowoleniu i o tym „że się udało”. Zdajemy sobie sprawę, że potrzeba nam wytrwałości, siły i zdrowego rozsądku, żeby ten krok, który zrobiła SPD, okazał się dla naszego narodu korzystny i żeby obawy Pańskie nie stały się realne”.

Poza tym podkreśla on, że Wielka Koalicja będzie musiała odejść od „dotychczasowego dreptania w miejscu”, że SPD będzie działała jako równouprawniony partner, że można ją będzie oceniać po żądaniach oraz że nie pozwoli na uszczerbek na wizerunku Willego Brandta. Następnie zwraca się z apelem do krytycznej lewicy:

„Pan, pańscy przyjaciele i wielu krytycznie nastawionych młodych ludzi nie powinniście akurat w tej sytuacji uciekać w rezygnację lub protest. Demokratyczna

<sup>27</sup> Wymianę listów opublikowano także w „Pressemitteilungen und Informationen, SPD”, Bonn z dn. 28.11.1966.

lewica i nasz kraj stały by się przez to nie tylko biedniejsze lecz i słabsze. Sumienie partii socjaldemokratycznej nie bije poza tą partią”.

Potem wzywa Grassa, aby dostrzegł on szansę w tym nowym początku.

„Nikt nie powinien osądzać nas dopóki nie mieliśmy możliwości udowodnienia tego, co teraz jest możliwe. Dla nas jest to nowy początek. Wprowadzimy w nowy rozdział niemieckiej powojennej historii nowe elementy. Poniesiemy za to odpowiedzialność i nie rozczarujemy w szczególności niemieckiej inteligencji.

Dziękuję Panu za otwartość i za naszą zażyłość, którą powinniśmy zachować”.

W tej korespondencji Grass występuje jako ten, który upomina i ostrzega – w roli, którą i później często odgrywał. W swoich listach do Brandta, ale również i do Horsta Ehmke, będącego wówczas sekretarzem stanu, później ministrem sprawiedliwości, a za rządów Brandta szefem kancelarii kanclerza, powracał on często do tych ostrzeżeń. Zaś Brandt podkreśla to, co dla lat 1966–1969 miało okazać się decydujące: to, że SPD otrzymuje szansę pokazania, co potrafi nie tracąc przy tym wiarygodności. Wyjątkowość relacji między oboma postaciami odzwierciedla odpowiedź Brandta: Brandtowi uda się zarówno osobiście, jak i w wymiarze publicznym brać na poważnie upomnienia i ostrzeżenia Grassa, równocześnie jednak wyznaczać własną linię i jej bronić. Jak pokazała historia, to Brandt miał rację. Podczas gdy Grass uwielbiał wielkie gesty, a nawet czasem także teatralny sposób wypowiedania się, Brandtowi udawało się integrować i pielęgnować tak wewnętrzny, jak i publiczny dialog. Grass zaś doprowadzał ich relacje często do pewnej granicy, a nieraz ją nawet przekraczał.

Bardzo ważnym elementem argumentacji Grassa jest kontekst narodowo-socjalistycznej przeszłości. Brandt jest dla niego postacią świetlaną, reprezentującą „te inne Niemcy”, Niemcy oporu i emigracji. Chciał on, aby ten obraz wyniesiony został na piedestał i nie został splamiony przez „kolesiostwo” z byłym członkiem NSDAP i obecnym kanclerzem. Nie tylko w twórczości literackiej, ale także w polityce rozprawienie się z narodowym socjalizmem jest dla niego najwyższym priorytetem. Krótco po utworzeniu Wielkiej Koalicji zażądał od kanclerza federalnego Kiesingera ustąpienia ze stanowiska motywując to jego członkowstwem w NSDAP i jego pracą dla narodowo-socjalistycznego państwa jako urzędnika w dziale propagandy MSZ. W podobny sposób atakuje Karla Schillera, najważniejszego po Brandtcie ministra z ramienia SPD z powodu jego członkowstwa w NSDAP i sugeruje mu publiczne przyznanie się do swojej „pomyłki”<sup>28</sup>. Takie przyznanie się „byłoby dla Pana ulgą, a dla społeczeństwa czymś w rodzaju oczyszczającej burzy”<sup>29</sup>. W ramach zajmowania się tematyką narodowo-socjalistyczną wysuwa Grass, jak sam mówi, nieraz „niepożądane”, a częściowo i bezsensowne propozycje<sup>30</sup>. W związku ze śmiercią Fritza Erlera wiosną 1967 roku żali się Grass, „ile utracił nasz kraj” politycznej substancji, ponieważ takim osobowościom jak Erler nie dane było działać. W tym kontekście zwraca uwagę na „zarówno prostą jak i burzliwą drogę od 1932 roku do dziś” Erlera<sup>31</sup>. Wraz z Brandtem i Wehnerem należał Erler od

<sup>28</sup> Dokument nr 38, Grass do Karla Schillera, 15.7.1969, s. 892 i n.

<sup>29</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1081 i n.

<sup>30</sup> List / Brief nr 28: Grass do Brandta, 23.2.1967, s. 135 i n.

<sup>31</sup> *Tamże*.

roku 1961 do trzech najważniejszych, wiodących przywódców SPD. On tak jak i Brandt walczył w jednym z lewicowych odłamów socjaldemokracji i ponad 11 lat więziony był w narodowo-socjalistycznych więzieniach i obozach. Teraz Grass żądał, aby ta luka, którą pozostawił Erler, wypełniona została przez kogoś „o podobnym politycznym pochodzeniu”<sup>32</sup>. Chodziło mu o Heinza Kühna – również człowieka oporu przeciwko narodowemu socjalizmowi i w latach 1953–1963, szanowanego członka frakcji w Bundestagu. Lecz Kühn nie stanął w ogóle do wyborów, ponieważ krótko przed tym został wybrany premierem landu Nadrenia Północna-Westfalia. Poza tym, podczas choroby Fritza Erlera wybił się już Helmut Schmidt i dał się poznać jako uznany przywódca frakcji.

#### SOCJALDEMOKRATYCZNA INICJATYWA WYBORCZA

Pomimo tego, że Grass zabiera głos i w innych sprawach, np. w kwestii burzliwej politycznej sytuacji w Berlinie Zachodnim po śmierci Benno Ohnesorga (02.06.1967), rozprawy z buntowniczą młodzieżą, reżimu obrystów w Grecji i wojny w Wietnamie, to jego prawdziwe polityczne zaangażowanie ukierunkowane jest na przyszłość Brandta i SPD. Projekty przyszłościowe lub nawet wizje nie są jego sprawą. Jego polityczne przesłanie ma aspekt moralny. W Brandcie i SPD widzi on te „inne” antynarodowo-socjalistyczne Niemcy, które gotowe są do pokoju z Europą Wschodnią i równocześnie podejmują walkę zarówno przeciwko nowym dyktaturom (Grecja), jak i błędnej polityce wojennej (Wietnam) oraz wyrażają poparcie dla dysydentów z bloku wschodniego. Raz po raz przypomina on o skutkach Wielkiej Koalicji: radykalizacja części młodzieży w kierunku ultralewicowym, odejście kręgów konserwatywnych do NPD i rozmycie socjaldemokratycznej tożsamości. Już jesienią 1967 roku decyduje się na przygotowanie planu dla kampanii wyborczej w roku 1969. Inaczej niż w latach poprzednich jego aktywność ulega poszerzeniu. Zgodnie z umową z Brandtem skupia on wokół siebie mały krąg zaangażowanych pisarzy, naukowców oraz przedstawicieli młodzieży, którzy rozważają możliwości poparcia dla SPD. Jego analizę skutków Wielkiej Koalicji można wyrazić w jednym zdaniu: „Jest jeden cel: SPD musi wygrać wybory w roku 1969”. Dlatego też należy w ramach Wielkiej Koalicji o wiele bardziej podkreślać osiągnięcia SPD<sup>33</sup>. W tym duchu współpracowali z nim: pisarz Siegfried Lenz (tak samo jak Grass wypędzony), nauczyciele szkół wyższych Eberhardt Jäckel (historyk), Kurt Sontheimer, Arnulf Baring i Heinz Josef Varain (politolog), przedstawiciele Socjaldemokratycznego Zrzeszenia Szkół Wyższych Erdmann Linde i Knut Nevermann oraz reprezentant partyjnej lewicy Jochen Steffen<sup>34</sup>. Willy Brandt poprosił Horsta Ehmke oraz zaprzyjaźnionego z nim Leo Bauera, redaktora naczelnego czasopisma SPD „Die Neue Gesellschaft” o bycie w ciągłym kontakcie z wyżej wymienioną grupą. W późniejszej fazie uda się również pozyskać Herberta Wehnera. Wehner angażuje się przede wszystkim ze względu na niezrealizowaną później propozycję Grassa, aby kandydaci do Bundestagu byli publicznie przedstawiani i także przez

<sup>32</sup> List / Brief nr 28: Grass do Brandta, 23.2.1967, s. 135 i n.

<sup>33</sup> Dokument nr 14: List / Brief do Ehmke, 8.11.1967, s. 838 i n.

<sup>34</sup> H. Ehmke, *Mittendrin. Von der Großen Koalition zur Deutschen Einheit*, Berlin 1994, s. 84.

zwolenników SPD wybierani w wewnętrznych wyborach. Do zaproponowanych zadań tego kręgu należało: a) pomoc przy opracowaniu „długoterminowych politycznych przedsięwzięć (np. prawo współdecydowania, reforma studiów itd.); b) polepszenie współpracy ze społeczeństwem; c) obejmujący cały kraj „objazd artystów i profesorów”, zwrócony w szczególności do grupy docelowej osób wybierających po raz pierwszy i obywateli o lewicowych poglądach<sup>35</sup>. Tuż po jednym z pierwszych występów w kampanii wyborczej do landtagu w Schleswig-Holstein wiosną 1967 roku zrodził się pomysł, aby nie tylko przeprowadzać objazdy prominentów, lecz włączyć w to również i lokalne inicjatywy obywatelskie<sup>36</sup>. Na razie chodziło tylko o to, aby wraz z Socjaldemokratycznym Zrzeszeniem Szkół Wyższych „utworzyć aktywnie działającą organizację wyborczą dla wszystkich miast uniwersyteckich”<sup>37</sup>. Określenie *inicjatywa obywatelska* nabrało zgodnie z jego znaczeniem rozszerzonego charakteru. Ów prywatny krąg roboczy zastanawiał się nie tylko nad zmianą władzy i polityki, lecz również nad utrzymaniem i wzmocnieniem demokracji w ogóle „z SPD jako ostatnim ratownikiem”<sup>38</sup>. Podejmowane przez Grassa inicjatywy miały na celu otworzyć SPD na nowe środowiska wyborcze, co wiązało się z pozyskiwaniem sympatyków w tych środowiskach, do których SPD dotychczas nie docierało. Wiodącym mottem Grassa było, że polityki nie można pozostawić tylko i wyłącznie partiom („polityka jest sprawą obywateli”)<sup>39</sup>. W ten sposób powstałe w ramach kampanii wyborczej roku 1969 lokalne inicjatywy wyborcze były swego rodzaju odnową społeczną, dla której gwarantem był Willy Brandt. Z perspektywy czasu można by je z czystym sumieniem określić jako „ważny motor drugiego, społecznego powstania Republiki Federalnej”<sup>40</sup>. Po raz pierwszy inicjatywy te otrzymały finansowe wsparcie ze strony SPD, przy czym, mimo tego pozostawały one samodzielne. W słynnej *Kampanii Wyborczej Willego (Willy-Wahlkampf)* z roku 1972 Grass zwiększył swoją aktywność z 90 inicjatyw wyborczych (1969) do 350 i wraz z Heinrichem Böllem przyłączył się do nich Katolicki Krąg Roboczy<sup>41</sup>. W słynnej, często opisywanej nocy wyborczej z roku 1969 Grass opowiadał się za zawarciem małej koalicji z FDP.

Oczywiście również i podczas rządów Brandta Grass był aktywny jako pisarz. Dawał odczyty i często podróżował za granicę, gdzie np. w Stanach Zjednoczonych, Jugosławii, NRD, Izraelu i w Afryce przyjmowano go z reguły entuzjastycznie jako przedstawiciela młodej, zachodnioniemieckiej powojennej literatury. Często zdawał Brandtowi relacje z tych podróży, które wykorzystywał również do politycznych obserwacji, a z nich wyciągał bezpośrednie sugestie dla Brandta. Z tego nieraz powstawały pomysły wykorzystania potencjału Grassa jako pisarza-dyplomaty, aby ten

<sup>35</sup> Dokument nr 17: Notatka Ehmke dla Willego Brandta o prywatnej grupie roboczej G. Grass, 19.2.1968, s. 846.

<sup>36</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1095. Kölbl szkicuje rozwój Socjaldemokratycznej Inicjatywy Wyborczej obszerniej niż można oddać w niniejszym artykule. Por. także list / Brief 31: Grass do Brandta, 27.4.1967, s. 149 i n.

<sup>37</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1095, przypis nr 2.

<sup>38</sup> Tak podaje M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1099. W węższym kręgu powstało również wiele, po części wobec SPD krytycznych, wypowiedzi.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 1101.

<sup>40</sup> Jak podaje M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1105.

<sup>41</sup> W wypadku liczb zob. D. M ü n k e l, *Wählerinitiative...*, s. 48

w imieniu rządu federalnego działał np. w Instytutach Goethego, co Grass zdecydowanie odrzucił. Projekt w Tanzanii, który miał być realizowany we współpracy Niemiec z Jugosławią i Szwecją, jednak się nie powiódł. Ważne znaczenie miał jego utwór „Z dziennika ślimaka”, w którym opisuje on swój udział w około stu wiecach wyborczych, łącząc to z narracją literacką na temat prześladowań i wywózki gdańskich Żydów. Owa relacja o codziennym życiu politycznym tego czasu osiągnęła duży sukces. Brandt jednak nie jest zbyt zadowolony z tej relacji z kampanii wyborczej roku 1969, ponieważ jego zdaniem zmiana polityczna dokonała się o wiele szybciej niż w tempie ślimaczym. Książka ta pozostaje jednak ważnym świadectwem czasu, ponieważ pokazano tam życie codzienne kampanii wyborczej i pracę polityczną połączone z refleksjami o „zastoju w postępie”. Ciekawa jest również refleksja o melancholii (na przykładzie obrazu *Melancholia* Dürera), którą Grass uważa za siostrę Utopii<sup>42</sup>. Brandt, który sam miewał skłonności depresyjne, bardzo cenil tę pracę<sup>43</sup>.

#### GRASS JAKO JĘZYKOTWÓRCA, INSPIRATOR I MENTOR

Od 1968 roku, w którym Brandt proponuje Grassowi przejście na przyjazne ty, wymiana listów między nimi intensyfikuje się. (Jeszcze) nie dochodzi do konfliktów, jak będzie to miało miejsce od 1971 roku, lecz trwa produktywna kooperacja. Zasadniczo liczące nieraz od czterech do sześciu stron listy Grassa zawierają całe spektrum krytyki, propozycji i wspaniałych językowych sformułowań. Rzadko spotkać można list, który nie bazuje na krytyce, przy czym owa krytyka zawsze miała być dla Brandta bodźcem do poprawy pracy w rządzie i partii. Wydawca korespondencji właściwą moc Grassa widzi w „politycznym języku”. „On znajduje odzwierciedlenie nie tylko w elokwentnych listach, których moc językowa i ostrość z jednej strony robiły wrażenie, z drugiej zaś mogły irytować [...]”. W tym darze do trafnych sformułowań był Grass co prawda „niewidoczny w polityce Brandta”, ale jednocześnie „najbardziej obecny”<sup>44</sup>. W tej edycji listów znajdują się przypuszczalnie wszystkie dostępne projekty i teksty (przeważnie bezpośrednio przeciwstawne), które Grass z różnych okazji wysłał do Brandta. Ze względu na ograniczoność miejsca można tu zaprezentować tylko mały ich wybór. Wybrane teksty odnoszą się do kampanii wyborczych, wielkich przemówień z okazji zjazdów partyjnych oraz innych ważnych publicznych wystąpień, jak np. telewizyjnego przemówienia z grudnia 1970 roku, kiedy to będący w Warszawie Brandt usprawiedliwia zawarcie umowy o uznaniu granicy na Odrze i Nysie lub przemówienia z okazji wręczenia nagrody Nobla w 1971. Czy najbardziej znane zdanie Brandta: „Chcemy się odważyć na więcej demokracji” z jego *expose* z roku 1969 pochodzi od Grassa, nie sposób ustalić. Co prawda Harpprecht wymienia Grassa jako autora<sup>45</sup>, lecz sam Grass, co jest ciekawe, nigdy nie rościł sobie prawa do jego autorstwa. Jednakże znaleźć można w jednym z projektów Grassa propozycję sformułowania o brzmieniu: „odważyć się na reformy”<sup>46</sup>. Dużą wagę przypisuje się sformułowaniom,

<sup>42</sup> Por. M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1127 i n., a także listy / Briefe nr 131 i 219, od Brandta do Grassa.

<sup>43</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1128.

<sup>44</sup> *Tamże*, s. 1119.

<sup>45</sup> *Tamże*.

<sup>46</sup> *Tamże*, s. 1122.

które Grass wynajduje, aby opisać przyklęknięcie Brandta przed pomnikiem Warszawskiego Getta. Brandt podkreślał, że owo przyklęknięcie nie było zaplanowane i tym samym mogło mu zabraknąć i słów, aby to wytłumaczyć. Dla późniejszego przemówienia Grass proponuje następujące sformułowanie: „Gdy na początku września stałem w Warszawie, czułem na barkach ogromny ciężar. Uczyniłem to, co ludzie robią, kiedy zabraknie im słów: zgiąłem kolana i w ten sposób uczciłem pamięć milionów pomordowanych”<sup>47</sup>. Fakt, że Brandt przyjął to sformułowanie tylko w nieco innej formie świadczy o tym, jak pokrewne były ich dusze. W swoich wspomnieniach zaznacza Brandt, że odczuwał potrzebę podkreślenia wyjątkowości chwili i miejsca. Dalej mówi: „Stojąc nad przepaścią niemieckiej historii i pod ciężarem milionów pomordowanych uczyniłem to, co robią ludzie, kiedy zawodzi mowa”<sup>48</sup>. Fakt, że Brandt przyjął sformułowanie Grassa może świadczyć o tym, że Brandt sam wiedział, jak należy opisać ten niemy gest. Również przy tworzeniu przemówienia warszawskiego z grudnia 1970 roku duży udział mieli Grass i Lenz.

Chociaż listy Grassa nie są nastawione wyłącznie na krytykę<sup>49</sup>, to oprócz konkretnych sugestii zawierają one jednak w części wyjątkowo krytyczne i bolesne uwagi. Pisarz ten rozumie siebie zarówno jako pomocnika (w wypadku wielkich przemówień) jak i mentora i krytyka, który nieproszony składa propozycje, narzuca się, czyni niepopularne uwagi, ocenia i zwraca się, jeżeli nie widzi innej drogi, za pomocą wywiadu, artykułu lub oświadczenia prasowego do opinii publicznej. Można sobie wyobrazić, że otoczenie Brandta widziało w nim człowieka, który działa wszystkim na nerwy. Ten sposób działania i wyniosły ton rozwinął się od czasu jego otwartej krytyki Wielkiej Koalicji. Jak jeden z wielu przykładów można by tu wymienić list do Ehmkego z dnia 08.11.1967, w którym podkreśla on, że SPD w roku 1969 wygra wybory tylko wtedy, gdy osiągnięcia SPD w ramach koalicji będą odpowiednio podkreślane<sup>50</sup>. W wypadku Georga Lebera należy zaznaczyć, że „szerokie kręgi społeczeństwa” nie wiedzą w ogóle, że jest on ministrem z ramienia SPD. Karl Schiller z kolei robi wrażenie zawilego i sprzecznego. Intelktualiści krytykowali jego próżność, gdy szerokie warstwy społeczne podziwiała jego odwagę i wytrzymałość. Z kolei „purytańska skromność” Gustava Heinemanna była dobrze postrzegana w kręgach intelektualistów. „Zdziwienie odnośnie do osiągnięć Willego Brandta jako ministra spraw zagranicznych (on jednak to umie) świadczy o tym, jak skuteczne było długoletnie zniesławianie”. Praca Käte Strobel w ogóle nie znajduje, jego zdaniem, żadnego odzwierciedlenia w opinii publicznej. Dwukrotnie podkreśla on, że miał rację, gdy ostrzegał przed utworzeniem Wielkiej Koalicji. Według niego dominuje „pół-polityka”, coś „rozmytego”. Poza tym przenoszona jest zapowiedziana przez niego kłótność między CDU i CSU na SPD: „wredna walka przeciwko sobie” między Helmutem Schmidtem i Karlem Schillerem, „erupcyjne wybuchy” Wehnera, które utrudniają życie Klausu Schütza w Berlinie, „dworskie zwady” pomiędzy partią i związkami

<sup>47</sup> *Tamże*, s. 1122 [wyróżnienie F.B.].

<sup>48</sup> W. Brandt, *Erinnerungen*, Berlin/Frankfurt am Main 1989, s. 214.

<sup>49</sup> M. Kölbel, *Nachwort...*, s. 1125.

<sup>50</sup> Dokument nr 14, s. 839. Z tego listu pochodzą też następujące cytaty.

oraz odgórne zabiegi Willy Brandta przy nominacji Helmuta Schmidta na jego zastępcę – to wszystko wymienia on jako punkty na minus<sup>51</sup>.

Jego zarozumiałość objawia się również w liście z 09.12.1969 roku. Krótko po objęciu urzędu kanclerskiego, Brandt wystartował z ważnymi inicjatywami na pierwsze 100 dni rządzenia (zapoczątkowanie nowej polityki wschodniej, reformy wewnętrzne, wystąpienie przed Radą Europy, spotkanie z prezydentami państw członkowskich EWG celem rozszerzenia wspólnoty o Wielką Brytanię i państwa skandynawskie). Kilka dni po słynnym spotkaniu z prezydentem Pompidou w dniach 1–2.12.1969 roku, gdzie podjęto decyzję o rozszerzeniu EWG, skarżył się Grass na trzykrotne przesunięcia jego spotkania z Brandtem z powodu pilnych spraw rządowych: „taki sposób pracy” jest – tak on twierdzi – „na dłuższą metę dość nieproduktywny”<sup>52</sup>. Z tego powodu Grass upierał się przy regularnych spotkaniach, które nieraz się i odbyły. Również i w kolejnych latach Grass pozostaje wierny swojej linii: pomaga Brandtowi przy formułowaniu ważnych, również wewnątrzpartyjnych przemówień, czasem służy jako łącznik, np. w wypadku premier Izraela Goldy Meir, organizuje z jeszcze większym zaangażowaniem inicjatywy wyborcze, nieustannie formułuje swoją wewnętrzną krytykę, którą nieraz wynosi na zewnątrz. Doprowadzi to już w pierwszym roku rządów Brandta do ostrego konfliktu z Horstem Ehmke, najważniejszym współpracownikiem Brandta w urzędzie kanclerskim. Ten już od 1968 roku tłący się konflikt eskaluje w październiku 1971 roku, kiedy Grass z okazji promocji książki w Paryżu udziela wywiadu dla czasopisma „L'Express”. Na pytanie, czy mógłby również powiedzieć coś krytycznego, mówi on o rzekomej słabości Brandta polegającej na tym, że zbyt łagodnie prowadzi swoją drużynę ministrów oraz, że nie zapobiega konfliktom między nimi. Niemiecka prasa oczywiście podkreśliła te krytyczne fragmenty pisząc, że Brandt rzekomo jest ofiarą własnych cech, ponieważ jest wielkoduszny i tolerancyjny, a to doprowadziło do ciągłych kłótni i scen zawiści między najbardziej nawet kompetentnymi ministrami. Socjaldemokratyczny rząd nie może sobie pozwolić na „luksus wewnętrznych kłótni, jak na dworze Habsburgów”<sup>53</sup>. Przed tym Ehmke kilkakrotnie prosił Grassa, aby ten powstrzymał się ze swoją krytyką. W tym czasie (w trakcie przygotowań do kampanii wyborczej roku 1973) Grass działał razem z dwoma prominentnymi członkami Socjaldemokratycznej Inicjatywy Wyborczej (Dieter Lattmann i Rüdiger Proske) i prowadził najpierw ostrą wewnętrzną, a potem również publiczną krytykę Brandta<sup>54</sup>. Proske, tak jak i Grass krytykowali politykę informacyjną rządu, w szczególności rzecznika rządu Conrada Ahlersa. Ahlers zareagował natychmiast mówiąc: „Grass uważa najwyraźniej wszystkich poza sobą za nieudaczników”. Grass

<sup>51</sup> *Tamże*. W liście do Horsta Ehmke z dnia 28.9.1969 wtrąca się aktywnie w tworzenie rządu krytykując „śmieszne walki o władzę” u różnych członków rządu, ostrzega przed oportunizmem Conrada Ahlersa i mówi bez ogródek o „pięciu achillesowej Willego”, mając na myśli jego „politykę personalną”.

<sup>52</sup> List / Brief nr 85, Grass do Brandta, 9.12.1969, s. 325:

<sup>53</sup> List / Brief nr 147, s. 504 i n., przyp. nr 7. Fragment wywiadu dla „L'Express”, Dokument nr 63, s. 944.

<sup>54</sup> List / Brief nr 141: Grass, Lattmann Proske do Brandta, 19.09.1970, s. 479 i n. Również list Grassa do Brandta: List / Brief nr 142, Grass do Brandta, 21.09.1970. Grass zapowiada tu, że ich krytyka ukaże się w najbliższym czasie w VORWÄRTS. To nastąpiło pt.: „Bez fantazji, bez planu, prowincjonalnie”, nr 41, 07.10.1971. Krytyka ta odnosiła się do public relations rządu, które szczególnie w wypadku nieoficjalnej wizyty Brandta u Breżniewa na Krymie były całkowicie niewystarczające. Proske proponował, aby powołać trzeciego rzecznika rządu (specjalnie ds. polityki wewnętrznej). Brandt odrzucił to z różnych powodów.

tym samym osiągnął to, co przez cały czas poddawał krytyce: klótnie na forum publicznym.

Szczególnie ostro Ehmke rozprawił się z Grassem w osobistych rozmowach. Grass pisze o tym w liście do Brandta: „On [Ehmke] jest zdania, że pisanie do Ciebie tego typu listu jest bezsensowne i oczywiście szkodliwe”<sup>55</sup>. Grass wytłumaczył się obszernie z wywiadu udzielonego gazecie „L’ Express” mówiąc, że krytykował tam jedynie nadużywanie tolerancyjności Brandta przez kilku ministrów<sup>56</sup>. W tym wywiadzie mówił jednak dosłownie: „Willy Brandt jest całkowicie odpowiedzialny za ten stan”, ponieważ nie kieruje nimi twardą ręką i nie kończy tych walk swoich ministrów o prestiż<sup>57</sup>. Poza tym tłumaczył się Grass tym, że byłby złym przyjacielem „gdybym tak w moich listach jak i na forum publicznym nie wyrażał mojej, jak uważam, uzasadnionej krytyki”. Potem następuje fragment, który objawia jego dużą pewność siebie i jest znamieny dla całokształtu jego działania w otoczeniu Brandta. Grass pisze: „Powiem krótko, (w oparciu o Twoje reakcje i pytania) zawsze uważałem, że pomocne jest powiedzieć Ci otwarcie i bez ogródek, tzn. zdać Ci relacje o tym, jakie skutki przynosi socjaldemokratyczna polityka pod Twoim przywództwem w kraju”<sup>58</sup>. Ta jego ocena świadcząca o przekonaniu, że on wie lepiej niż inni, jak wyborcy odbierają politykę Brandta, była powodem oburzenia współpracowników Brandta. Grass poprosił Ehmkego, aby ten te „pozorne konflikty” odłożył *ad acta* i przyzwyczail się do tego, że będzie on wysuwał „męczącą lecz konieczną (jak ty uważasz – przeważnie bezsensowną) krytykę rządu federalnego”<sup>59</sup>. Czy ocena Ehmkego odpowiadała również odczuciom Brandta, tego nie da się ustalić. Faktem jest, że Brandt nigdy Grassa nie krytykował, nie odrzucał i nie zrywał z nim kontaktu. Jego ocena konfliktu Grass–Ehmke ograniczała się do ostrożnej uwagi, której Grass może nawet nie zauważył. Dwa dni później Brandt odpowiedział, że nie ma podstaw do nieporozumień. „Oczywiście musisz mieć prawo mówić i pisać co uważasz za słuszne”. Podkreśla on, że przyjazna i otwarta krytyka go nie deprymuje, tylko nieraz zadaje sobie pytanie „jak osiągnąć lepszy stan informacyjny wśród uczestników sporu i jak te istniejące siły w możliwie najbardziej skutecznym sposób wykorzystać”. Owa dobrze „zapakowana” przez Brandta krytyka zredukowana została więc do problemu na poziomie komunikacyjnym. Potem Brandt zwraca się jeszcze z prośbą do Grassa, aby „przywrócić niczym nieobciążony kontakt do rozmów i pracy” z Ehmke<sup>60</sup>.

Z perspektywy czasu okazało się jednak, że mimo pochwalnych słów dla Grassa, Brandt musiał czuć się mocno dotknięty, kiedy to publiczna krytyka Grassa osiągnęła swoje apogeum. Po wielkim zwycięstwie wyborczym jesienią 1972 roku, kiedy to Brandt osiąga 45,8%, co było najlepszym wynikiem, jaki SPD w swojej całej historii osiągnęła, współpraca z Brandtem zmniejsza się, a krytyka Grassa przybiera na sile<sup>61</sup>.

<sup>55</sup> List / Brief nr 147, Grass do Brandta, 13.10.1971, s. 500 i n.

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 504.

<sup>57</sup> Dokument nr 63, s. 944.

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 505.

<sup>59</sup> Dokument nr 64, list Grassa do Ehmke, 13.10.1971, s. 945.

<sup>60</sup> List / Brief nr 49: Brandt do Grassa, 15.10.1971, s. 508.

<sup>61</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1133, pisze o zmianie „politycznych preferencji” Grassa, „od strony partii po krytykę rządu”, która coraz bardziej staje się krytyką Brandta.

Za przykład może służyć krytyczny komentarz, który Grass wygłosił w odpowiedzi na pytanie Petera Merseburgera w audycji PANORAMA w dniu 26.11.1973, więc rok po utworzeniu drugiego rządu Brandt–Scheel. Oświadczenie to przeczytał Grass osobiście bezpośrednio ze swojej pracowni, przez co nadano mu aurę „wielkiego moralnego przesłania”<sup>62</sup>. Ukazało się ono wkrótce również w gazecie „Vorwärts” pod tytułem „Koalicja truchtających śpiochów”, co wywołało u Brandta ogromne oburzenie, o czym wzmiankuje Klaus Harpprecht<sup>63</sup>. Zarówno tu, jak i w innych miejscach, to że Brandt musiał czuć się dotknięty, objawiało się na razie tylko w reakcjach jego współpracowników. Grass wyciągnął te wszystkie krytyczne elementy, o których przez lata pisał<sup>64</sup>. Rząd rzekomo „popadł w trucht śpiochów”, zwycięstwo wyborcze skusiło SPD i FDP „do wszechobecnego i paralizującego samozadowolenia”, a bardziej widoczne stają się „budzące obrzydzenie wyborców klótnie” niż „poważna wola kontynuacji rozpoczętych reform”. „Willy Brandt po raz kolejny zniechęcony uciekł w politykę zagraniczną”, „w polityce wewnętrznej zaś milczy”, zamiast „wyjaśnić spór o współdecydowaniu, reformie oświatowej, ochronie środowiska i kwestii własności ziemi”. Sukcesy i „zbyt dużo zaszczytów” zrobiły z Willego Brandta człowieka „którego karykaturzyści chętnie umieszczają w obłokach”. Grass niczego nie zapomina. Uwagi otrzymane od Ehmkego i innych powracają: Brandt pozwala na „izolowanie się przez nadgorliwych doradców”<sup>65</sup>. Nie emanuje z niego „siła do działania”, lecz „brak chęci”. Europejska polityka odprężenia będąca domeną kanclerza, interpretowana jest według „prawie metternichowskich wytycznych”<sup>66</sup>. „Ogólnoeuropejskie odprężenie nie może kończyć się kiepskim pseudo pokojem”. Na koniec Grass atakuje Brandta personalnie w dziedzinie, która była jego marką, mianowicie kwestii równowagi między moralnością a władzą. Gdy w Grecji czołgi NATO stoją naprzeciw studentów, to „obowiązkiem kanclerza federalnego i jego ministra spraw zagranicznych jest donośne zajęcie stanowiska”<sup>67</sup>. Obaj zaś cechują się „przygnębiającym milczeniem i strachliwym odwracaniem wzroku”. W stylu rozczarowanego zwolennika formułuje Grass na koniec: „Ten, kto jest przyjaźnie nastawiony wobec Willego Brandta przypominać mu będzie cele, które ten sam sobie wyznaczył”. Brandt jest tym bardzo dotknięty, lecz nie wypowiada się na ten temat. Na pisanej odręcznie liście Brandta, w której ten wymienia wszystkie wydarzenia, które przyczyniły się do jego ustąpienia, pojawia się również Grass. Oprócz wpadek i niezręczności Urzędu Ochrony Państwa, za które ostatecznie odpowiadał Hans-Dietrich Genscher oraz wiarołomstwa ze strony Herberta

<sup>62</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1134.

<sup>63</sup> K. H a r p p r e c h t, *Im Kanzleramt. Tagebuch der Jahre mit Willy Brandt*, [NN] 2000, s. 452.

<sup>64</sup> Dokument całościowo opublikowano w publikacji: A. B a r i n g, *Machtwechsel. Die Ära Brandt-Scheel*, Stuttgart 1982, s. 631–633. Z tego źródła pochodzą kolejne cytaty.

<sup>65</sup> Wymieniono tu nawet terminy spotkań, które nie doszły do skutku, jak odnotowuje M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1134. Tego aspektu jednak brakuje w przedrukowanym u A. Baringa artykule z „Vorwärts”.

<sup>66</sup> Por. M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1129 i n. W lipcu 1973 roku niemiecki ambasador w Moskwie zaprosił Grassa do złożenia wizyty, którą miano przygotować według życzeń Grassa. Przewidywana była m.in. rozmowa z dysydem Aleksandrem Sołżenicynem. Ze względu na sowieckie represje wobec dysydentów Sahm prosił Grassa o przesunięcie podróży. Po konsultacji z Brandtem Grass wycofał się z tej podróży nie informując jednak o tym ambasadora w Moskwie. Zamiast tego wydał oświadczenie prasowe, w którym skrytykował politykę odprężenia, ponieważ nie była w stanie znieść „krytycznego przeciwnika”.

<sup>67</sup> A. B a r i n g, *Machtwechsel...*, s. 633.

Wehnera wlicza tych, którzy poszli za Wehnerem „nie zawsze wiedząc co czynią”. Oprócz takich organów prasowych jak „Der Spiegel” i „Stren” wymienia m.in. „Güntera Grassa: ‘pomnik’ + inne pseudo-mądrości”<sup>68</sup>. Z perspektywy czasu Brandt również i w Grassie widzi jednego z tych, którzy nękać go przyczynili się do jego ustąpienia<sup>69</sup>.

Czy wobec Grassa Brandt dał temu kiedykolwiek wyraz? Chyba nie, ponieważ kilka dni po wystąpieniu Grassa w PANORAMIE przy okazji wspólnej kolacji Brandt skierował do Grassa zdanie, które uważać można tylko za ironiczne: „Günterze, dobrze jest wiedzieć, że w trudnych sytuacjach zawsze można liczyć na swoich przyjaciół”<sup>70</sup>. Pytany przez gazetę, co sądzi o krytyce Grassa, Brandt powiedział: „Jeżeli wolno mi porównać: jestem lepszy w uprawianiu polityki niż w pisaniu powieści”<sup>71</sup>. Natomiast nic nie wiadomo o odbytym rzekomo wówczas osobistym spotkaniu. Grass wyjaśnił później, że jeden ze współpracowników Brandta wziął go na stronę i wyraził swoje oburzenie faktem, że ten osmielił się zaatakować SPD na forum publicznym, czym wbił kanclerzowi nóż w plecy. Grass chyba wziął tę burę współpracownika Brandta zbyt poważnie, ponieważ dodał jedynie: „Ten mężczyzna nazywał się Guillaume”<sup>72</sup>. Poprzez to chciał prawdopodobnie powiedzieć: „Ten człowiek i tak jest zdrajcą”. Również inny współpracownik Brandta, szef biura dr Wilke opowiadał, że i on w osobistej rozmowie ostro zaatakował Grassa mówiąc mu, że Grass, przyjmując stereotypy, sam pozbawia się skuteczności swojej krytyki<sup>73</sup>. Określenie Brandta odnośnie do mądrzenia się Grassa, które dopiero po jego śmierci ujrzano światło dzienne, opisuje dokładnie to, o czym wiele osób z otoczenia Brandta było od dawna przekonanych, mianowicie, że Grass – jako krytyk Brandta – skoncentrował się w wielu swoich ocenach nie na wielkich, dotyczących całej republiki tematach, jak np. w wypadku powstania Wielkiej Koalicji, lecz w dużej mierze skupiał się na wyolbrzymionych przez prasę stereotypach<sup>74</sup> lub tematach, o których nie miał pojęcia, względnie znał je tylko z przekazów prasowych. Zwłaszcza jeżeli chodzi o krytykę ostrożnej polityki Brandta wobec Grecji, wydaje się, że Grass nie miał pełnego rozeznania w tej kwestii. Gdy Grass, inspirowany przez pewne kręgi w Anglii, tuż przed ważnym dla rządu federalnego posiedzeniem rady NATO w roku 1971 w Bonn chciał demonstrować

<sup>68</sup> W określeniu „pomnik” chodziło o wypowiedzi Grassa o tym, że kanclerz „się oddalił”. Całą dokumentację, składającą się z rękopiśmiennych notatek Brandta, opublikowano w książce: *Willy Brandt, Berliner Ausgabe*, t. 7, *Odważyć się na więcej demokracji. Polityka wewnętrzna i społeczna 1966–1974*, oprac. W. von Kieseritzki, Bonn 2001, s. 508–537, tu s. 530.

<sup>69</sup> Od tego czasu rozpowszechniło się w kręgach znawców działalności Brandta określenie „mądrała”. Por. Klaus Harpprecht w swoim omówieniu publikacji Kieseritzkiego, wydania berlińskiego, gdzie pisze „kręcąc głową patrzymy na to smutne mądrzenie się wiecznie obrażonego Grassa, które wyrządziło dużo szkody (...)”, w: „Die Zeit”, 27.12.2001, s. 46. M. Jürgs, *Bürger Grass. Biographie eines deutschen Dichters*, München 2002, s. 226. Jeszcze przed swoim ustąpieniem Brandt miał rzekomo powiedzieć, żeby trzymać tego mądrałę daleko od niego.

<sup>70</sup> Cyt. za M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1135.

<sup>71</sup> Cyt. za M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1135,

<sup>72</sup> Cyt. za M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1136 z odniesieniem do wypowiedzi Grassa, zamieszczonej w czasopiśmie „Der Spiegel”.

<sup>73</sup> Cyt. za M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1136, przyp. nr 29.

<sup>74</sup> Por. artykuły zamieszczone w „Der Spiegel”, przywołane w posłowie: M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1134 i n.

przeciwko polityce NATO, doszło do ostrego starcia z Ehmkem. W marcu 1972 roku wygłosił Grass w Atenach przemówienie przed jednym z krytycznie nastawionych wobec reżimu towarzystw. Po atakach Grassa na „rząd czarnych pułkowników” i na USA zakazano działalności tego towarzystwa oraz aresztowano siedmiu jego członków, wśród nich znanych socjaldemokratów. W następstwie tego Brandt wyjaśnił Grassowi w osobistej rozmowie, że jest on sceptycznie nastawiony wobec takiej formy „demokratycznego interwencjonizmu”<sup>75</sup>. Byłoby wysoce niekorzystne dla rządu federalnego, aby obok i tak trudnej i przez administracją amerykańską krytycznie postrzeganej polityki wschodniej otwierać nowe pole do konfliktu z USA.

Opory Brandta, aby na krytykę Grassa odpowiedzieć jasno i klarownie, trudno zrozumieć. Arnulf Baring odpowiada na to pytanie w ten sposób, że według niego Brandt w swojej tolerancji zagrażał sam sobie<sup>76</sup>. Rzekomo bez sprzeciwu przyjmował wszelką kierowaną ku niemu krytykę. Baring odnosi się w tej uwadze do Helmuta Schmidta, który ostro krytykował Brandta z powodu jego rzekomo niewystarczającej siły przebicia. Schmidt powiedział rzekomo, że Brandt „jedzie nieprawidłowo”. Każdemu, który go krytykował, ściszał przy następnym spotkaniu dłoń. To podważało jego autorytet<sup>77</sup>. Może Brandt rozumiał ten podział pracy, który wynikał z dialogu otwartych listów z roku 1967 jako model korelacji ducha i władzy. Usprawiedliwiał często Grassa i jego krytyczne uwagi tym, że jest on jako pisarz niezależny. Ale w roku 1973 sytuacja rządu Brandta zmieniła się całkowicie. Grass był tak nasiąknięty rolą zawodowego krytyka, że nie dostrzegł, iż Brandt nie potrzebuje krytyki, lecz pomocy<sup>78</sup>. Wręcz przeciwnie, brnie on dalej w swojej roli, działa na nerwy współpracownikom Brandta i głęboko go rani. W ten sposób przyczynia się on do tego, że zgaszony Brandt już się nie broni i pół roku później ustępuje<sup>79</sup>.

Należy tu wymienić jeszcze jeden ważny dla Polski aspekt owej „przyjaźni” między Grassem a Brandtem: od początku jego politycznych działań w otoczeniu Brandta Grass należał do zagorzałych zwolenników pojednania z Polską i uznania granicy na Odrze i Nysie. Już podczas organizowanych i finansowanych przez niego podróży w ramach kampanii wyborczych lat 1961 i 1965 wypowiadał się otwarcie za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, chociaż nie było to wówczas jeszcze punktem programu SPD. Forsował również ten temat wśród swoich kolegów pisarzy. Można powiedzieć, że Grass był tym niemieckim pisarzem, który najbardziej zaangażował się w proces pojednania z Polską. Niewątpliwie swoim działaniem wywierał wpływ i motywował innych intelektualistów. Ponieważ ten temat nigdy nie był punktem sporu między nim a Brandtem, nie ma o tym prawie śladu w korespondencji. Poparcie Grassa przy opracowaniu przemówienia warszawskiego z grudnia 1970 roku, jego

<sup>75</sup> Dokument nr 71: Brandt – uwaga dotycząca rozmowy z Grassem, 26.3.1972, s. 956 i n. Por. relację M. K ö l b e l: *Nachwort...*, s. 1132 i n. z oceną krytyki Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczącą zachowania Grassa.

<sup>76</sup> A. B a r i n g, *Machtwechsel...*, s. 633.

<sup>77</sup> *Tamże*.

<sup>78</sup> Ogólnie wokół zagadnienia intelektualistów jako krytycy: M. R. L e p s i u s, *Kritik als Beruf. Zur Soziologie der Intellektuellen*, [w:] *Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie*, 1964, s. 75–91.

<sup>79</sup> Na temat kulisów ustąpienia Brandta por. P. M e r s e b u r g e r, *Willy Brandt 1913-1992. Visionär und Realist*, Stuttgart/München 2002, s. 633 i 712. Tam również mowa jest o ataku Grassa.

udział (i udział jego przyjaciela Siegfrieda Lenza) w podróży do Warszawy celem podpisania układu między Niemcami a Polską w grudniu 1970 roku oraz jego ogólne zaangażowanie w tej sprawie pokazują, jak on i Brandt byli zgodni w tej kwestii. Tak dla Brandta, jak i dla Grassa pojednanie z Polską było nie tylko kwestią politycznej mądrości, lecz także politycznej moralności. Co prawda, klucz do nowej polityki wschodniej Brandta leżał w Moskwie, jak to raz po raz podkreślają obserwatorzy i historycy, to serce, tzn. „moralny środek” tej polityki, leżało w Polsce<sup>80</sup>. Brandt był świadomy tego, że nienawiść jego wrogów kierowana jest w szczególności na jego otwarte przyznanie, że byłe tereny wschodnie są utracone. Grass i Brandt byli zgodni co do jednego: „Nigdy więcej polityki ponad głową Polski!” Tę maksymę przyjął również następca Brandta Helmut Schmidt i również Helmut Kohl postępował przeważnie zgodnie z nią.

Do niezrealizowanych niestety przez Brandta propozycji Grassa należy jego sugestia utworzenia niemieckiej fundacji narodowej dla zachowania duchowej spuścizny niemieckich wypędzonych. Grass wyobraził to sobie tak, że jak na przykładzie jego „gdańskiej trylogii” tak i inni wypędzeni wniosą do tej fundacji swoje wspomnienia o utraconej ojczyźnie, język i dialekty, a także inne pamiątki oraz całą duchową spuściznę byłych wschodnich prowincji. W swoim liście do Brandta opisał w wzruszający sposób los starszych niemieckich wypędzonych, którzy nie mogli przeboleć utraty ojczyzny. Pisał o „poczuciu rozczarowania, pustki i bezsensowności”, z czego mógł by powstać naładowany demagogią nacjonalizm. Jego nadmiernie rozbudzona wyobraźnia i tu skierowała go w stronę przesady, gdy zaproponował, żeby wypędzeni stworzyli nowe miasta (Neu-Breslau), które pozwoliłyby pielęgnować skazane na wymarcie dialekty<sup>81</sup>. Propozycję utworzenia fundacji narodowej ujął Brandt w swoim *expose* z roku 1963<sup>82</sup>. Brandt i Grass w żadnym wypadku nie lekceważyli kwestii pamięci wypędzonych, jednak rozbiła się ona o spory kompetencyjne między rządem federalnym a landami, pomimo że była już ujęta w budżecie federalnym i w kanclerzu Helmutie Schmidcie znalazła kontynuatora<sup>83</sup>. W międzyczasie powstał w tej dziedzinie kwitnący, regionalny krajobraz muzealny, jak np. Muzeum Śląskie w Görlitz i Muzeum Pomorskie w Greifswaldzie, które wolne od wszelkich rewizjonistycznych konotacji prowadzą aktywną, ponadgraniczną współpracę z polskimi regionami. To wszystko wskazuje na to, że Grass już bezpośrednio po napisaniu „Błaszanego bębenka” nie tylko w swojej literaturze zajmował się, ale i w typowym dla niego uporze wstawiał się za Polską,

<sup>80</sup> F. Boll, „*Nie mehr eine Politik über Polen hinweg*”. O znaczeniu Willega Brandta w stosunkach polsko-niemieckich por. wstęp do: F. Boll / K. Ruchniewicz, współpr. P. Bule (red.): „*Nie mehr eine Politik über Polen hinweg*”. *Willy Brandt und Polen*, Bonn 2010, s. 7–28, tu s. 9 i n. ze wskazaniem na wielu świadków czasu i historyków.

<sup>81</sup> List / Brief nr 90: Grass do Brandta, 12.2.1970, s. 339–334, tu s. 341–344. Ideę fundacji jako ogólnoniemieckiego projektu Grass przedstawia szerzej w eseju „*Plody umysłu, czyli Niemcy wymierają*” (1980). Por. Dokument nr 94, s. 1002–1004.

<sup>82</sup> *Tamże*, przypis nr 13 i list / Brief nr 199: Brandt do Grassa, 7.10.1974.

<sup>83</sup> *Tamże*, przypis nr 3. Inicjowane przez Grassa zadania ujęte zostały w „*Koncepcji badań i prezentacji niemieckiej kultury i historii w Europie Wschodniej*” obejmującej kilka regionalnych muzeów i instytucji. Patrz: <http://dip21.bundestag.de/dip21/btd/14/045/1404586.pdf> (02.07.2015). Zainicjowana przez Helmuta Schmidta w roku 1992 w Weimarze Niemiecka Fundacja Narodowa z filią w Hamburgu ma inne cele, niż utworzona w roku 2002 przez kanclerza Schrödera Fundacja Kultury.

jak to w doskonały sposób ujmuje Marion Brandt<sup>84</sup>, co objawiało się również w bezpośrednich inicjatywach politycznych. Tym samym polityczna relacja Grass–Brandt może być uznana za przypadek szczęścia w historii również dla Polski.

#### PODSUMOWANIE

Najwyraźniej Grass nie przemyślał do końca, na czym polega jego rola jako krytyka. Co prawda Brandtowi udało się zmniejszyć dysproporcję między duchem a władzą, lecz całkowicie zlikwidować jej nie mógł. Europejskie państwo, takie jak Niemcy, które musiało walczyć o to, żeby móc artykułować własne interesy w konflikcie Wschód–Zachód, zrzekając się zresztą kłamstw, jak np. doktryny Hallsteina oraz nieuznawania granicy na Odrze i Nysie, nie było w stanie stać się wiodącym krytykiem Stanów Zjednoczonych (Wietnam, Grecja). W tym kontekście krytykowanie Brandta przez Grassa można odczytać jako rozliczenie ze swoim ideałem polityka, przy tworzeniu którego sam brał udział i który go teraz rozczarował.

Dlaczego Grass tak mocno angażował się dla Brandta, tego nie da się łatwo ustalić. Początkowo dużą rolę z pewnością odegrała decyzja Grassa uznania SPD za swoją polityczną ojczyznę. Po doświadczeniach obu niemieckich dyktatur – mimo że były one różne – SPD wydało się Grassowi jedyną partią, która mogłaby w wiarygodny sposób reprezentować zarówno ideały wolności, jak i sprawiedliwości społecznej. W sporze z ultralewicą w Berlinie bronił on w obszernej formie swojego poparcia dla SPD.

Po drugie dostrzegał on chyba w Brandcie jego moralną i intelektualną wielkość, która go ostatecznie przekonała. Brandt posiadał, jak Grass raz powiedział, „rzadki dar przybliżania przyszłości i umiał dać konkretny zarys tak mglistym nadziejom jak i zagrożeniom”<sup>85</sup>. W tym sensie udało się Brandtowi zmniejszyć tę przepaść dzielącą ducha i władzę. W niezwykle sposób potrafił on skupić wokół siebie intelektualistów, poetów i artystów<sup>86</sup>. To udało mu się szczególnie w wypadku mającego polityczne aspiracje Grassa, który z kolei miał się okazać dla niego wielkim poparciem. Owa bliskość z władzą polityczną niewątpliwie bardzo się Grassowi podobała. Pochlebiali mu bycie blisko Brandta, tak samo jak Brandtowi pochlebiali utrzymywanie dobrych relacji z przedstawicielami krytycznie nastawionej inteligencji. Wymiana poglądów z jej przedstawicielami szczególnie w kontekście przygotowań do wielkich przemówień miała dla niego duże znaczenie. Tak np. przy przygotowaniu przemówienia z okazji wręczenia nagrody Nobla, zakwaterował Grassa, Golo Manna i Eberharda Jäckela na trzy dni w kanclerskim bungalowie, gdzie pracowali oni nad tym przemówieniem<sup>87</sup>. Na tym polu był Grass dla Brandta niewątpliwie jednym z najważniejszych łączników, chociaż do kontaktów z Golo Mannem i Luise Rinser dochodziło i bez udziału Grassa<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> M. Brandt, *Eine schwierige Freundschaft. Günter Grass und die Opposition in Polen der 70er und 80er Jahre*, [w:] M. Brandt, M. Jaroszewski, M. Ossowski (red.): *Günter Grass. Literatur - Kunst - Politik. Dokumentation der internationalen Konferenz (4.-6.10.2007)*, Gdańsk 2008, s. 277–287.

<sup>85</sup> Jak podaje P. Merseburger, *Brandt...*, s. 8.

<sup>86</sup> *Tamże*.

<sup>87</sup> List / Brief nr 153: Brandt do Grassa, 18.11.1971, s. 518 i n.

<sup>88</sup> List / Brief nr 103: Brandt do Grassa, 17.7.1970, s. 385; Brief nr 143, Brandt do Grassa, 28.9.1971, s. 489. Golo Mann od 1969 r. okazyjnie współpracował z Socjaldemokratyczną Inicjatywą Wyborczą.

Było jeszcze coś innego, co Grassa najwyraźniej zafascynowało: Brandt był wypróbowanym przeciwnikiem Hitlera i uosobieniem tego, czym Grass nie był – przekonany antyfaszystą. Potwierdza to fakt, że Grass ostro krytykował Kiesingera i Schillera i szukał bliskich kontaktów z przekonanymi antyfaszystami, takimi jak Brandt, Erler i Kühn. Ciężar narodowo-socjalistycznej spuścizny wpływał tak mocno na Grassa, że ten po roku 1989 miał całkowicie odmienne zdanie niż Brandt. Gdy Brandt wypowiadał się za szybkim zjednoczeniem („Teraz zrośnie się to, co powinno być razem”), Grass głośno opowiadał się za dalszym istnieniem dwóch niemieckich państw<sup>89</sup>.

Ale jak to było z tą przyjaźnią tak diametralnie różnych mężczyzn? Z perspektywy trwania tego partnerstwa trudno tu mówić o przyjaźni. Grass używa tego terminu dość często<sup>90</sup>, zaś Brandt tylko w kilku wypadkach, np. w telegramie urodzinowym z roku 1971: „DROGI GÜNTERZE, Z OKAZJI TWOICH 44 URODZIN MOJE SERDECZNE GRATULACJE I SZCZERE PODZIĘKOWANIA ZA WSPÓŁPRACĘ I PRZYJAŃ. TY WIESZ, JAK WAŻNY JEST DLA MNIE FAKT, ŻE MY NIE ZAWSZE WYBIERAMY NAJPROSTSZĄ DROGĘ”<sup>91</sup>. Tak widział on ich pełne napięcie partnerstwo. Tak tu, jak i w innych sytuacjach sztuka polityczna Brandta objawiła się tym, że potrafił on Grassa również jako krytyka włączyć do współpracy i umiejętnie kierować go ku wspólnym celom politycznym. Najwyraźniej akceptował Brandt rolę Grassa jako krytyka i przypuszczalnie do roku 1972 z taką się zgadzał. Grass potwierdza to w późniejszym artykule z roku 1992 pisząc: „Krytykę przyjmował on [Brandt, F.B.] jako dowód rzeczowo wyrażanej przyjaźni”<sup>92</sup>. Zgodzić się trzeba z wydawcą korespondencji co do tego, że „trudno dostrzec” to, czym dla nich była przyjaźń<sup>93</sup>. Brandt trzymał Grassa na dystans. Gdy on w grudniu 1972 roku nalegał, aby współpraca stała się bardziej intensywna i wczesnym latem 1973 roku zaprosił Brandta, aby z nim i kilkoma przedstawicielami Inicjatywy Wyborczej spędził cały weekend lub nawet dwa do trzech dni celem kooperacji, Brandt według Wilkego miał powiedzieć: „...nie mam ochoty spędzać z nim weekendu, ponieważ on – Grass – działa mi na nerwy”<sup>94</sup>.

Zaostrzenie kryzysu w ich partnerstwie w roku 1973 świadczy o tym, że Grass sam wszedł w konflikt z granymi przez siebie rolami. Brandt mógł oczekiwać od przyjaciela, żeby ten milczał, gdy jego pozycja jest poważnie zagrożona. Ale takiego rozmiaru przyjaźni nie przewidywała koncepcja ról Grassa.

Ze względu na jego talent, jego ciąg do polityki i jego bliskość z Brandtem, Grass odegrał centralną rolę w procesie odnalezienia tożsamości i tworzenia nowych intelektualnych podwalin Republiki Federalnej lat 60. i 70. Z kręgu Grupy 47 był on tym,

<sup>89</sup> Obszernie na ten temat zob. M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1139–1144. Najwyraźniej paliło się w duszy Grassa coś w rodzaju ognia, który powstał z poczucia winy i wstydu, ponieważ jako 17-latek zadawał się z nazistami i został członkiem Waffen-SS. Por. autobiografia G. G r a s s, *Przy obieraniu cebuli*, Gdańsk 2007.

<sup>90</sup> M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1124.

<sup>91</sup> List / Brief nr 182: Brandt do Grassa, 16.10.1971, s. 509.

<sup>92</sup> Cyt. za M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1125.

<sup>93</sup> *Tamże*, s. 1127. Biograf Grassa M. Jürgs odnosząc się do pytania o przyjaźń obydwu dochodzi do wniosku: „Jeśli Brandt był w ogóle zdolny do przyjaźni, w co wszyscy, którzy go dobrze znali, jak na przykład jego przyjaciel Egon Bahr, wątpią, wówczas odpowiedź brzmi: Tak, być może, ale ostatecznie to i tak nie jest istotne”. M. Jürgs, *Grass...*, s. 224.

<sup>94</sup> Cyt. za M. K ö l b e l: *Nachwort...*, s. 1127.

który nie jako pierwszy, ale za to z największym zaangażowaniem stał za polityczną alternatywą w postaci SPD i jej przewodniczącym. Tym samym w dużej mierze wpłynął na „intelektualne samo-uznanie Republiki Federalnej jako zachodniej demokracji”. (Klaus Schönhoven). Jego działania u boku Brandta, jak i jego zaangażowanie w ramach Socjaldemokratycznej Inicjatywy Wyborczej przyczyniły się również do tego, że duża część młodzieży studenckiej dorosła politycznie do partycypacyjnej demokracji. Nowe kierunki w „drugiej, formatywnej fazie” Republiki Federalnej zawsze związane będą z nazwiskami Brandta i Grassa.

Na bazie tego, co zostało powiedziane wyżej, narzuca się pytanie, czy Brandt w ogóle był zdolny do przyjaźni z Grassem? W mniejszych lub większych grupach Brandt bywał wesoły i otwarty<sup>95</sup>. Wobec pojedynczych osób zaś był zawsze powściągliwy, jak mówi m.in. Egon Bahr<sup>96</sup>. Czy czołowy polityk, taki jak Brandt, w ogóle może mieć przyjaciół? Prawdopodobnie u polityków na pierwszym planie stoi bilans kosztów i korzyści, co wyklucza osobiste przyjaźnie. Niewątpliwie poparcie Grassa pomogło Brandtowi. Były czasy, gdy Grass w ogromnej mierze wpłynął na stworzenie pozytywnego *image* Brandta jako polityka, który stara się pojednać ducha z władzą, który reprezentuje moralny wymiar polityki. Również Grass zyskał na kontaktach z Brandtem, ponieważ lubił, gdy podkreślano i doceniano go jako wpływowego pisarza. Świadczą o tym różnorodne zdjęcia, które pokazują go wraz z Brandtem, czy to wspólnie z działaczami kultury z roku 1965, czy z nocy wyborczych lat 1969 i 1972, z okazji utworzenia Niemieckiego Związku Pisarzy w roku 1970, z okazji wizyty Brandta w ONZ w roku 1973, z okazji wizyty Brandta w Izraelu w roku 1973, czy też z partyjnych zjazdów socjaldemokracji.

Tajemnica relacji między Brandtem a Grassem objawiała się prawdopodobnie w tych momentach, w których obaj ze sobą kooperowali i starali się formułować swoje myśli, które z kolei poza politycznymi rytuałami i zawilimi sposobami wypowiedzi docierały bezpośrednio do obywatela. Brandt wypowiedział się kiedyś w następujący sposób o zdolnościach językowych Grassa: „Odkrył i nadał kształt takiemu talentowi, co dla niego samego było swojego rodzaju szczęściem, mianowicie dar bezpośredniej zamiany słowa w czyn”<sup>97</sup>.

<sup>95</sup> Celnie opisane u H. E h m k e, *Mittendrin...*, s. 196 i n.

<sup>96</sup> Por. M. J ü r g s: *Grass...*, s. 224; P. M e r s e b u r g e r, *Willy Brandt...*, s. 8.

<sup>97</sup> Cyt. za M. K ö l b e l, *Nachwort...*, s. 1123.

## Streszczenie

Obu noblistów – Willego Brandta i Güntera Grassa – połączyła w latach 1965–1974 relacja na kształt partnerstwa. Wielu obserwatorów nazywa tę nieznaną dotychczas w Niemczech relację między czołowym politykiem a intelektualistą przyjaźnią. Autor niniejszej rozprawy dochodzi do wniosku, że tylko w ograniczonym stopniu może tu być mowa o przyjaźni. Przedstawia cztery role, w których Grass występuje wobec Brandta: jako uznany na całym świecie **pisarz**, jako krytyczny **intelektualista**, który publicznie zajmował stanowisko i świadomie się wtrącał, a jednocześnie samozwańczy lub zapraszany **doradca**, czy też **bojownik wyborczy**, który w latach 1961–1972 osobiście popierał Brandta.

Obie osobowości w dużej mierze zyskiwały na tej współpracy. Grass podsuwał Brandtowi trafne sformułowania do wystąpień, tę rolę – „językotwórcy” – uznać należy za najbardziej produktywną. Sam pisarz zyskiwał dzięki bliskości z Brandtem renomę i wpływy. Ponieważ jednak od roku 1973 górę wzięła jego postawa krytyka, która przyczyniła się do ustąpienia Brandta w 1974 roku, relacje między obydwojma były w stanie tłącego się kryzysu. Tym niemniej ich partnerstwo w dużej mierze przyczyniło się w latach 60. XX w. do znalezienia „intelektualnej tożsamości Republiki Federalnej jako zachodniej demokracji” (Klaus Schönhoven).

Słowa kluczowe: Willy Brandt, Günter Grass, partnerstwo, przyjaźń, współpraca

## Abstract

Both Nobel Prize winners – Willy Brandt and Günter Grass – combined in 1965–1974 a relationship with the shape of partnership. Many observers call this the hitherto unfamiliar relationship between a leading politician and an intellectual friend in Germany. The author of this dissertation comes to the conclusion that only to a limited extent can friendship be mentioned here. He presents four roles in which Grass takes on Brandt: as a world-recognized writer, as a critical intellectual who publicly held the position and consciously intervened, and at the same time self-proclaimed or invited adviser or electoral fighter who in 1961–1972 he personally supported Brandt.

Both personalities, to a large extent, gained from this cooperation. Grass suggested that Brandt was aptly worded for his performances, this role – “language-maker” – should be regarded as the most productive. The writer himself gained thanks to his closeness with Brandt and his influence. However, since 1973 his attitude of criticism has topped him, which contributed to Brandt's retreat in 1974, relations between the two were in a state of deepening crisis. Nevertheless, their partnership largely contributed in the 1960s to the “intellectual identity of the Federal Republic as a Western democracy” (Klaus Schönhoven).

Key-words: Willy Brandt, Günter Grass, partnership, friendship, cooperation

Redakcja „Rocznika Gdańskiego” dziękuje Pani Dr Miłosławie Borzyszkowskiej-Szewczyk za pomoc w przygotowaniu tekstu artykułu Friedhelma Bolla do publikacji!